Nr 120. **Kraków, Czwartek 13 Marca 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 50 h.	3 . 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Eisenbach Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Demobilizacya.

Komunikat urzędowy.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 13 marca.

Petersburska agencya telegraficzna ogłosiła ustęp uzupełniający do opublikowanego komunikatu równobrzmiącego, omówionego przez rządy austro-węgierski i rosyjski.

Włączenie tego ustępu niezawartego w odnośnej umowie obu gabinetów do opublikowanego tekstu komunikatu, uznano ze strony austryackiej już z tego powodu za zbyteczne, ponieważ nasze stanowisko polityczne wobec naszych sąsiadów południowych nie jest dopiero wynikiem rokowań, prowadzonych z obecnych przyczyn. W tym względzie należy tylko wskazać, że hr. Berchtold już 5 listopada z. r. przed kompetentnem forum delegacyjnem złożył oświadczenie, że „monarchia jest gotową stworzyć podstawę do trwałego przyjaznego porozumienia z państwami bałkańskiemi“.

Komentarze prasy.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Dodatek do oficyalnego komunikatu demobilizacyjnego, donoszący, że Austrya niema zamiarów agresywnych wobec swoich południowych sąsiadów, był tu wielką niespodzianką i uważany jest za akt największej nielojalności rządu rosyjskiego, jeżeli ogłoszenie tego dodatku nastąpiło rzeczywiście za wiedzą Sazonowa. — Z kół Ballplatzu zapewniają, że rząd austryacki nigdyby się na taki dodatek nie był zgodził i o takim dodatku w czasie układów nie było mowy, w umowie zawartej między obu rządami nie było go, a ogłoszenie jego nastąpiło bez wiedzy i zgody rządu austryackiego.

Dzienniki tutejsze uważają ten dodatek za wynik machinacyj panslawistów i chęć utrzymania wobec państw bałkańskich pozoru, że Rosya wciąż stoi na straży ich interesów, czuwa nad niemi i chroni je przed wszelkiemi atakami. Z drugiej strony Rosya chciała w ten sposób usprawiedliwić przed państwami bałkańskiemi wycofanie swoich wojsk z nad granicy austryackiej. Sprawa ta, jak się zdaje, będzie miała dalsze następstwa, albowiem ze strony rządu austryackiego poczyniono już w tej sprawie pewne kroki, aby wyjaśnić, czy dodatek pet. agencyi ogłoszono za wiedzą rządu rosyjskiego.

„W. Allgemeine Zeitung“, ogłaszając wczorajszy komunikat Biura korespondencyjnego dodaje, że minister spraw zagranicznych za forum kompetentne, przed którem ma wyjaśnić zamiary i stanowisko monarchii wobec państw bałkańskich uważa jedynie delegacye, a nie żadne obce państwa. Odpowiednio do intencyj obu panujących wzajemna demobilizacya Austryi i Rosyi na granicy galicyjskiej miała za cel dać dowód wzajemnego zaufania. Obawiać się jednak należy, że samodzielna robota Agencyi petersburskiej nie nadaje się wcale do osiągnięcia tego celu.

Z tej enuncyacyi półurzędowej „W. Allgem. Zeitung“ okazuje się, że faktu demobilizacyi nie należy uważać za dowód jakiegokolwiek zbliżenia między Austryą a Rosyą, że naprężenie między temi mocarstwami trwa dalej.

„Die Zeit“ donosi, że tuż po Świętach Wielkanocnych powołany będzie na ćwiczenia wiosenne pierwszy turnus rezerwistów, celem zapowiedzianego już skompletowania stanów wojskowych w Galicyi.

Co się tyczy rozmiarów urlopów, jakie będą udzielone w Galicyi w korpusach: I, X i XI, to urlopy te dotyczyć będą rezerwistów z roku 1909. Ilość urlopowanych ma wynosić 33.000 ludzi, a więc zaledwie połowę powołanych od października rezerwistów. Urlopowanie rezerwistów w Rosyi ma się rozpocząć 14 b. m.

Berlin, 13 marca.

„Berl. Tageblatt“ widzi w dodatku Pet. Agencyi do komunikatu demobilizacyjnego wskazówkę pod adresem państw bałkańskich, aby zachowały się spokojnie.

Berlin. „Norddeutsche Allg. Zeitung“ przynosi następujący artykuł: W niektórych dziennikach niemieckich ogłoszono w ostatnich dniach alarmujące artykuły co do obecnej i oczekiwanej niebawem sytuacyi europejskiej. Jak osądzają sytuacyę urzędowe koła niemieckie, które nie mają z temi artykułami nic wspólnego, to już wielokrotnie zaznaczyła „Nordd. Allg. Zeitung“. Wspólne usiłowania mocarstw — jak to już premier angielski jasno stwierdził — osiągnęły cenne rezultaty. Trwamy przy tem, że tej wspólnej pracy uda się opanować pozostałe jeszcze trudności. Oczekiwanie to wzmocniła specyalnie właśnie zawarta przez Austro-Węgry i Rosyę umowa co do zarządzeń wojskowych, którą cała Europa powitała z wdzięcznością.

Jeżeli z drugiej strony w tych wymienionych artykułach planowane wzmocnienie wojsk niemieckich motywują rzekomem pogorszeniem się stosunków Niemiec do tego czy innego sąsiada, to podobne wywody muszą być z całą stanowczością odparte. Że stosunek sił w całej Europie przez zajścia na Bałkanach doznał przesunięcia, co pośrednio dotyczy i Niemiec, jest faktem, o którym każdy wie. Jak długo wieczny pokój między narodami nie jest jeszcze zagwarantowany, muszą Niemcy się z tem liczyć, że mogą być zmuszone do wojny i do obrony swych rozległych granic z kilku stron, oraz że będą musiały walczyć o swą egzystencyę. Na taką ewentualność, któraby Niemcom wbrew ich woli narzuconą być mogła, ma nowe przedłożenie wojskowe stworzyć zapobiegawcze zarządzenie. Żaden Niemiec nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności, że we walce, która miałaby być nam narzucona, nie wszyscy zdolni do walki stajemy jako żołnierze dla obrony ojczyzny i dworu.

Z całą stanowczością stwierdzając ten fakt, musimy równocześnie zwrócić się przeciwko sposobowi przemawiania, w jaki odzywają się niektóre dzienniki francuskie przeciw naszemu przedłożeniu wojskowemu, jako o prowokacyi lub pogróżce przeciw Francyi. Nie odpowiada naszej godności zwracać się przeciw podobnym agitacyom.

Paryż, 13 marca.

Prasa tutejsza omawia demobilizacyę Austryi i Rosyi z wielkiem zadowoleniem. Tylko prasa nacyonalistyczna widzi w demobilizacyi dowód ustępliwości Austryi, a zwycięstwo Rosyi. — „Echo de Paris“ oświadcza, że Rosya także bez dekretu demobilizacyjnego otrzymała zadośćuczynienie od Austryi.

Paryż. „Journal“ powiada: Komunikat austro-rosyjski tworzy nowy powód do optymizmu i nadziei zupełnego porozumienia obu mocarstw w sprawie rozwiązania kwestyi bałkańskiej.

Urlopowanie rezerwistów.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 13 marca.

„Militärische Rundschau“ dowiaduje się, że ministerstwo wojny wydało następujące zarządzenie w sprawie urlopowania rezerwistów:

Wszyscy rezerwiści korpusu I i XIV, którzy celem częściowego uzupełnienia stanu wojska pozostają w czynnej służbie, mają być z powrotem przeniesieni w stan nieczynny. W końcu mogą komendanci pułków przenieść w stan nieczynny rezerwistów roku popisowego 1908 wypadkach godnych uwzględnienia, o ile na to pozwalają stosunki służbowe. W sprawie policzenia czynnej służby za ćwiczenia miarodajne, są postanowienia § 48. I. (ust. pierwszy i przedostatni ust. wojskowej z r. 1912.

Demobilizacya w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin, 13 marca.

„Press. Tel.“ donosi z Warszawy: Polecenie demobilizacyjne nadeszło wczoraj już do fortów i zostało ogłoszone. Demobilizacya rosyjska prawdopodobnie w najkrótszym czasie będzie ukończona, ponieważ władze kolejowe poczyniły już odpowiednie przygotowania.

Austrya przeciw Serbii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Belgrad, 13 marca.

„Politika“ donosi: Tutejszy **poseł austryacki Ugron wniósł u rządu serbskiego protest z powodu wysłania wojsk serbskich do Skutari i domagał się ich odwołania.** Rząd serbski oświadczył w odpowiedzi, że uczynił to dlatego ponieważ jako sojusznik Czarnogóry jest do tego zobowiązany.

Londyn, 13 marca.

Jak słychać, na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów **zastępca austryacki domagać się będzie demarche wszystkich wielkich mocarstw w Serbii z powodu ekspedycyi wojsk serbskich do Skutari i Durazzo.**

Rokowania pokojowe.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Sofia. Ponieważ jedno z państw sprzymierzonych zażądało formalnych zmian, wręczenie odpowiedzi państw bałkańskich na propozycyę pośredniczenia wielkich mocarstw zostało odroczone do piątku.

Ateny. (Ag. at.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa odpowiedź państw bałkańskich na propozycyę pośredniczenia mocarstw, udzieloną będzie przez poszczególne państwa osobno. Nastąpi ona pojutrze. Według informacyi z pewnego źródła, sprzymierzone państwa bałkańskie na usilne przedstawienia Grecyi, zażądają, aby Porta od dnia dzisiejszego zapewniła przywileje żyjących w Turcyi poddanych państw sprzymierzonych oraz religijne i narodowe przywileje chrześcijan w Turcyi.

Sofia. Ze strony kompetentnej zaprzeczono wiadomości, jakoby prezydent Sobrania dr Danew prowadził w Dimotice rokowania pokojowe z dwoma delegatami tureckimi. Dr Danew udaje się w tych dniach do Petersburga i weźmie udział w rokowaniach rumuńsko-bułgarskich.

Konstantynopol. Dzienniki omawiają możliwość porozumienia z Grecyą, wyrażając przekonanie, że nie potrzeba czekać dopiero na zawarcie pokoju.

Konstantynopol. „Ikdam“ dowiaduje się, że na podstawie traktatu z Lozanny obsadzone przez Włochy wyspy mają powrócić do Turcyi. Obsadzenie kilku wysp przez Greków zmieniło sytuacyę. Na podstawie rokowań mocarstw z Włochami postanowiono rozwiązać kwestyę wysp zgodnie z rozstrzygnięciem, jakie wydadzą mocarstwa.

Belgrad. (12 marca). Dziś po południu udzieloną będzie przedstawicielom mocarstw odpowiedź Serbii na prośbę Turcyi w sprawie pośrednictwa.

Z terenu wojny.

(Telegr. „N. Reformy“).

Ateny. (Agencya ateńska). Depesza oficyalna z Janiny donosi, że po obsadzeniu Laskoviki wojska greckie wymaszerowały do Konicy, nie spotykając oporu — Ludność przyjęła wojska greckie entuzyastycznie.

Rzym. Agencya Stefani donosi z Durazzo pod datą ze środy: Turecki krążownik typu „Hamidie“ dał 15 strzałów armatnich na obóz serbski. Pociski zdaje się nie wyrządziły szkody.— Okręt wojenny następnie oddalił się.

Belgrad. Według wiadomości nadeszłych z Durazzo, potwierdza się, że krążownik turecki „Hamidie“ zjawił się w południe przed Durazzo i rozpoczął bombardowanie miasta. Po oddaniu około 100 strzałów, odjechał „Hamidie“ ku San Giovani di Medua i bombardował to miasto. Krążownik odjechał następnie ku Baari. — Dalszy kurs krążownika nie jest znany. Bombardowanie Durazzo i San Giovani di Medua nie wyrządziło wielkiej szkody.

Z Adryanopola.

Sofia. Wiadomości o ogólnem ostrzeliwaniu Adryanopola i bliskim szturmie generalnym na Adryanopol nie są prawdziwe.

Konstantynpol. Na prośbę walego z Adryanopola ministerstwo skarbu w drodze radiotelegraficznej poleciło bankowi ottomańskiemu w Adryanopolu wypłacić 10.000 funtów dla wypłaty płac tamtejszym urzędnikom cywilnym, którzy od trzech miesięcy nie pobierają pensyi, podczas gdy oficerowie otrzymują regularnie.

Starcia bułgarsko-greckie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Londyn. „Daily Tel.“ omawiając starcia bułgarsko-greckie, oświadcza, że nie zdziwi to nikogo, jeżeli po zawarciu pokoju z Turcyą, przyjdzie do nowej wojny między Bułgaryą a Grecyą z powodu Saloniki.

Z Sejmu pruskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 13 marca.

Sejm pruski obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa skarbu. Przy rozdziale „Płaca ministra“ podniósł poseł Mizerski, że budżet oprócz dodatków dla marchij wschodnich zawiera jeszcze inne liczne wzmocnione środki walki przeciw Polakom. Polityka, prowadzona przeciw Polakom, jest polityką niesprawiedliwości. Mowca wnosi skreślenie wszystkich funduszów, których przeznaczenie zwraca się przeciw Polakom.

Socyalny demokrata Borchardt wskazał, że dodatki dla marchij wschodnich mają charakter korupcyjny. Jest to winą rządu, że urzędnikom w Poznańskiem i w Prusach zachodnich urzędowanie stało się nieprzyjemnem. Należy zaniechać ciągłego ucisku Polaków, a wtedy Polacy nie będą mieli powodu do uprzykrzania życia urzędnikom.

Poseł Trąmpczyński żalił się, że **podczas wyborów do Sejmu i Rad miejskich kontroluje się dokładnie, jak głosują urzędnicy.**

Minister skarbu Lentze oświadczył, że dążenie samozachowawcze nakazuje państwu uciekanie się do zarządzeń wobec Polaków. Rząd jest dla Polaków całkowicie przyjaźnie usposobiony(!) (Śmiechy na ławach posłów polskich). Gdyby Polacy zdecydowali się zostać lojalnymi Prusakami, cała sprawa byłaby załatwioną. Dalej bronił minister słuszności dodatków dla marchii wschodnich. — Wszystkie zarządzenia rządu zmierzają tylko do utrzymania niemieckości.

Sejm przyjął tytuł „płaca ministra“.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, załatwiono szereg mniejszych przedłożeń, poczem prezydent gabinetu Lukacs cofnął wszystkie wniesione przedłożenia rządowe. Prezydent zaproponował, by na następnem, dzisiejszem posiedzeniu przystąpić do dyskusyi nad reformą regulaminu, co Izba zaaprobowała.

Budapeszt. Obawiają się, że na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przyjdzie do skandalicznych zajść z okazyi rozpoczęcia obrad nad reformą regulaminu. Opozycya przybędzie w komplecie na to posiedzenie i zamierza wywołać rozmaite skandale. Dlatego też ze strony rządu poczyniono już wczoraj wielkie przygotowania. — Wszystkie wejścia do gmachu sejmowego już wczoraj wieczorem obsadzono strażami. Od rana plac przed Sejmem otoczony będzie żandarmeryą i policyą. Słychać, że hr. Tisza chce zamiast policyi użyć w razie potrzeby do wyrzucenia posłów — żandarmów.

Z Dumy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg. W Dumie odczytano depeszę Izb deputowanych bułgarskiej, serbskiej i greckiej z okazyi jubileuszu Romanowych.

Petersburg. Onegdaj w komisyi interpelacyjnej Dumy rozważano częściowo przyjęte interpelacye w sprawie represyj i znęcań nad skazanymi w więzieniach i robotach ciężkich. Podczas dyskusyi prawica, z Puryszkiewiczem na czele, urządzała skandale. Puryszkiewicz, wezwany przez przewodniczącego do porządku, opuścił posiedzenie.

O tajne nauczanie.

(Tel. „N. Reformy“).

Mińsk. (Pet. Ag. tel.) W miejscowości Sitnicy odkryto tajną szkołę polską. — Nauczyciel zbiegł. Przeciw właścicielowi budynku szkolnego i rodzicom dzieci, które uczęszczały do szkoły, wytoczono sądowe dochodzenie.

Katastrofa kolejowa.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 13 marca.

Na stacyi Przysieka koło Warszawy nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. 20 wagonów, zapełnionych nierogacizną, zostało zdruzgotanych. Obie lokomotywy zniszczone. Z personalu kolejowego 5 osób zostało ciężko zranionych.

Telegramy

z dnia 13 marca.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki podjął wczoraj obrady.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Prezydent ministrów Stuergkh, był wczoraj na półtoragodzinnem posłuchaniu u cesarza, który przyjął następnie na również długiem posłuchaniu ministra wojny, Krobatina.

Rząd wobec rafinerów nafty.

Wiedeń. Odbywające się tu rokowania rafinerów nafty z ministerstwem robót publicznych w sprawie układu o wydawanie produktów ponaftowych z państwowej fabryki w Drohobyczu biorą obrót niepomyślny. Nadzieje porozumienia **są bardzo słabe. Prawdopodobnie część państwowych zapasów surowca będzie sprzedana.**

Choroba papieża.

Rzym. „Corriere d'Italia“ pisze: Choroba papieża ma przebieg normalny. Można powiedzieć, że niedyspozycya już się kończy. We wtorek stwierdzili lekarze podniesienie się temperatury, która trwała także przez noc i ustąpiła rano. Jest to zwykły objaw słabości, na którą zapadł papież. Po zbadaniu papieża oświadczyli lekarze, że stan chorego stale się poprawia, oraz że po kilkudniowym spoczynku wróci papież zupełnie do zdrowia. Wczoraj przed południem odwiedziły papieża siostry. Cały świat katolicki współczuje z chorym papieżem, codziennie nadchodzi bardzo wiele depesz do Watykanu, zapytujących o zdrowie papieża.

Atak b. admirała na ministra marynarki.

Rzym. Pensyonowany admirał Gozo zaatakował na via Tritoni zdążającego do budynku ministeryalnego ministra marynarki Leonardiego Cattolica i starał się wymierzyć mu policzek. Zanim minister, zaskoczony nagłym atakiem, mógł w jakikolwiek sposób reagować, ujął admirała Gozo przechodzący właśnie ulicą sierżant karabinierów. Gozo zaczął miotać obelgi. Ponieważ w danym wypadku zaszła obraza funkcyonaryusza państwowego podczas pełnienia czynności urzędowych, admirała Gozo natychmiast uwięziono. Powodem ataku na ministra ma być to, że Gozo przed dwoma laty został rozporządzeniem ministra, wydanem na podstawie zgodnej decyzyi komisyi awansowej, spensyonowany.

Finanse Turcyi.

Konstantynopol. Minister skarbu w interwiewie oświadczył, że sytuacya Turcyi nie jest wprawdzie świetną, ale nie jest też rozpaczliwą.

Z Persyi.

Teheran. Biuro Reutera donosi: W kołach poinformowanych oświadczają, że były szach zamierza na wiosnę powrócić do Persyi. Zdaje się, że z łatwością udałoby mu się opanować prowincyę Asserbeidżan, która stoi pod wpływem reakcyonistów. Regent polecił rządowi wydanie potrzebnych zarządzeń.

Kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich.

Pod przewodnictwem rektora dra Kazimierza Morawskiego odbyło się w niedzielę dnia 9 b. m. IX walne zgromadzenie członków „Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza“. Prezes Towarzystwa dr Morawski zagajając zgromadzenie zaznaczył, iż rok ubiegły był rokiem pomyślnym, rozwój Towarzystwa widoczny, przebieg „Kolonii“ w Porębie Wielkiej wysoce zadawalniający. Prezes złożył podziękowanie za okazywaną Towarzystwu życzliwość, opiekę i troskę o Towarzystwo stałym dobrodziejom Tow., instytucyom finansowym i prasie krakowskiej za gorliwe i chętne popieranie celów Towarzystwa.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, przystąpiono do dyskusyi nad przedłożonem sprawozdaniem wydziału z czynności za rok 1912.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że wydział odbył w ubiegłym roku 8 dłuższych posiedzeń, których przedmiotem było załatwianie licznych spraw bieżących, przygotowania do corocznych przedsiębiorstw, dalej posiedzenie dla wysłania uczniów do kolonii, dla dyskusyi nad referatem prof. Ciechanowskiego o kolonii z punktu hygieniczno-lekarskiego, dalej w sprawie kinematografu i t. p. Oprócz tego pracowały osobne komisye dla poszczególnych spraw.

Ze spraw wydziału podnieść należy usilne starania o utrwalenie bytu kolonii w Porębie Wielkiej. W tym kierunku udało się dzięki staraniem prezesa dra Morawskiego pozyskać dla Towarzystwa znaczniejszy fundusz. Nadto staraniem wydziału było, aby kolonię w Porębie Wielkiej wyposażyć ile możności doskonale pod względem hygienicznym. W tym zaś kierunku przedstawił prof. un. dr Ciechanowski cenne uwagi dotyczące zmiany urządzenia kolonii, ewentualnych adaptacyj, badania stanu fizycznego uczniów przed feryami i po feryach oraz wykazywania wpływu kolonii na stan fizyczny.

W roku 1912 przyjął wydział do kolonii w Porębie Wielkiej 51 uczniów ze szkół średnich Krakowa i Podgórza, którzy wyjątkowo w ubiegłym roku tylko na sześć tygodni wysłani zostali do Poręby Wielkiej z powodu grasującej w tamtejszej okolicy szkarlatyny i kokluszu.

Kierownikiem kolonii był profesor szkoły realnej w Żywcu p. Władysław Koch. Kwalifikacye lekarskie, przeprowadzone na uczniach, dostatecznie ich polecały na kandydatów do kolonii, materyał ten uczniów zdolnych, lecz słabowitych i niezamożnych, z różnych sfer społecznych, źle w ciągu roku szkolnego mieszkający, niedostatecznie odżywiany, znalazł na kolonii odpowiednie korzyści obok zabaw, wycieczek, odżywiania, a przebieg i rezultaty osiągnięte świadczą o błogosławionych skutkach instytucyi.

Sprawozdanie zaznacza, że zainteresowanie się ideą kolonii rośnie z roku na rok. Dość wymienić że obok mnóstwa osób odwiedzili w ciągu wakacyj kolonię arcyksiążę Karol Stefan z Żywca, Ekscel. minister Zaleski, Ekscel. namiestnik dr Bobrzyński, poseł dr Wł. L. Jaworski, profesorowie szkół średnich i rodzice uczniów.

Nadto sprawozdanie zaznacza, że i Rada szkolna krajowa poparła moralnie ideę kolonij wakacyjnych. W części kasowej figurują w sprawozdaniu pozycye *wkładek członków 501 koron, dochód z balu 3429 K 24 h, dochód z wieczoru literackiego 621 K, składki uczniów 759 K 91 h, dobrowolne datki 148 K 50 h, za pośrednictwem „Czasu“ 137 K i subwencye towarzystw finansowych i Rad m. Krakowa i Podgórza.*

W dochodach zwyczajnych wraz z pozostałością z roku ubiegłego wykazuje sprawozdanie kwotę 24 349 koron 10 hal., w rozchodach zaś na koszta administracyi, druki, asekuracye budynku, inwentarz, utrzymanie kolonii w ciągu wakacyj, na adaptacye budynku, opał, wyjazdy komisyi sumę 6825 K 71 h.

Członków liczyło Towarzystwo w roku ubiegłym 185. Majątek Towarzystwa wynosił: dom z gruntem w Porębie Wielkiej 6500 K, inwentarz w sprzętach 1000 K, fundusz im. Klem. z Kossowskich Iwańskiej 80.000 K, gotówka w Kasie koron 17.523 39 hal.

Nad sprawozdaniem wydziału rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos pp. dr Morawski, Stach, Koch, Przybylski, dyr. Mazanowski, dyr. Bednarski, prof. dr Ciechanowski i inni. Po uchwaleniu absolutoryum wydziałowi na wniosek dyr. Mazanowskiego, który podniósł z naciskiem ład i porządek ksiąg kasowych, prof. dr Ciechanowski przedstawił w dłuższym wywodzie wnioski, aby 1) wydział upoważnić do budowy nowego gmachu kolonii; 2) aby rozszerzyć zakres działania Towarzystwa w ten sposób, by na jedną z kolonii wysyłano uczniów młodszych, na drugą, mającą się założyć, uczniów starszych.

Dalej zwracano się do wydziału, aby jednało sobie członków więcej; Towarzystwo bowiem o tak szlachetnych celach winno ich mieć tysiące. Dalej powołano do życia komisyę prasową, do której weszli pp. dr Morawski, prof. Koch, p. Lekszycki i dr Dawidowski i komisyę budowlaną, złożoną z pp. prof. Ciechanowskiego, Przybylskiego, radcy Nowickiego i dyr. Bednarskiego. W końcu na wniosek prof. uniwersytetu dra Ciechanowskiego walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie podziękowanie kierownictwu kolonii prof. Władysławowi Kochowi w Porębie Wielkiej, dyr. zaś Bednarski złożył imieniem walnego zgromadzenia serdeczne podziękowanie prezesowi dr. Morawskiemu za trudy i pracę około rozwoju instytucyi.

Nastąpiły wybory do wydziału, w skład którego weszli: pp. dyr. Bednarski Stanisław, radca dr Buzdygan Mikołaj, p. Chylińska Anna, prof. uniwersytetu dr Stanisław Ciechanowski, prof. dr Karol Dawidowski, doc. uniw. Jagiell. dr Tadeusz Dziurzyński, prof. Władysław Koch, ks. Zygmunt Kulig, prof. Gustaw Leśnodorski, prof. uniw. dr Kazimierz Morawski, p. Marya Morawska, radca Zygmunt Nowicki, prof. Tad. Pazdanowski, prof. Józef Przybylski, prof. Stanisław Smreczyński, prof. Karol Stach, redaktor Antoni Lekszycki, prof. Władysław Trylowski, prof. Jakób Zachemski i dyr. Roman Zawiliński. Do komisyi rewizyjnej: dr Jan Jakóbiec, p. Józef Kwieciński i dyr. Mikołaj Mazanowski.

Następnie nowo wybrany wydział ukonstytuował się, wybierając prezesem dra Kazimierza Morawskiego, wiceprezesami prof. uniw. Jagiell. dra St. Ciechanowskiego i dyr. Stanisława Bednarskiego, sekretarzami prof. Karola Stacha i prof. Władysława Kocha, skarbnikiem i gospodarzem prof. Józefa Przybylskiego, jego zastępcą prof. Leśnodorskiego. Wreszcie wybrano kollektorów dla poszczególnych zakładów.

W idei kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich zaczyna się zwrot nader pomyślny. Dziewięć lat pracy krakowskiego Tow., które już 451 uczniów wysłało na pokrzepienie zdrowia do Poręby Wielkiej, a w ślad za tą pracą zakładanie coraz liczniejszych kolonij w miastach innych naszego kraju, zwraca ogólną uwagę i stwierdza, że dotychczasowa akcya w sprawie kolonij stanowi chlubną kartę nauczycielstwa w dziejach naszego wychowania.

Kronika.

Kraków, czwartek 13 marca.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny Bon. i Krystyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 01; zachód o godz. 5 m. 40. Długość dnia godzin 11 min. 39.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, nieco cieplej, wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Judasz z Kariothu".

Wieczorek Beethovenowski w Związku stowarzyszeń robotniczych (ulica św. Filipa l. 2 II p.) o godz. 7 wieczorem (prelekcyę o życiu i twórczości Beethovena wygłosi prof. dr Józef W. Reiss).

Odczyty:

„Wojna na Bałkanach" p. Józef Lipkowski w Collegium Novum w sali Kopernika o godz. 6 wieczorem.

„Hoene-Wroński jako teozof" ks. prof. dr Gabryl w Tow. filozoficznem (semin. filoz., ulica św. Anny 12) o 6 wieczór.

„Zdobycze chemii organicznej i ich znaczenie dla biologii" doc. uniw. dr Antoni Korczyński w sali I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wieczorem.

„Zmysły u zwierząt" p. Henryk Raabe w sali przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14 o godz. 7 wieczorem.

Zgromadzenie grupy miejscowej centralnego Związku handlowców w Austryi w lokalu przy ulicy Grodzkiej l. 69 II piętro o godz. 8 wieczorem.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa „Rzeźba" w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Tannhäuser".

Z dyrekcyi Muzeum Narodowego. Dyrekcya Muzeum Narodowego otrzymała wiadomość od wdowy po śp. Ottonie Kowarskim, że mąż jej zapisał Muzeum Narodowemu zabytki chińskiej i japońskiej sztuki, które odziedziczył po swym bracie Ferdynandzie, architekcie, pracującym dłuższy czas w Chinach. Część tych zbiorów oddał ś. p. Otton Kowarski za życia Muzeum Narodowemu, część zaś dostanie się do Muzeum Narodowego po dożywotnim używaniu jego żony.

Zmarły ś. o. Otto Kowarski był synem Aleksandra Kowarskiego z Wołynia, który w roku 1831 straciwszy majątek, osiadł w Cieszynie i tu brał w życiu polskiem czynny udział i należał do założycieli Domu polskiego w tem mieście. Otto Kowarski urodził się w roku 1846 w Cieszynie. Był również gorącym patryotą. Prowadził życie oszczędne i gromadził fundusz na cele publiczne. Wspólnie ze swą żoną, Francuską wprawdzie, ale dla społeczeństwa polskiego nadzwyczaj życzliwą, majątek w kwocie z górą 220.000 koron zapisali dla miasta Krakowa, aby po śmierci obojga służył na stypendyum dla uczniów szkół wyższych i Akademii Sztuk pięknych, pochodzących z Galicyi i ze Śląska.

Z Koła mieszczańskiego. Wczoraj odbyło się w Kole mieszczańskiem walne zgromadzenie przy licznem udziale członków. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu temuż absolutoryum, przystąpiono do wyboru wydziału i zastępców. Do wydziału weszli: pp. Aksman Ludwik, Bialik Józef, Garlicki Józef, Jarra Marcin, Jarosz Jan, Kosobucki Kazimierz, Kosobucki Piotr, Muranyi Roman, Mirkiewicz Antoni, Marchewczyk Jan, Meresiński Władysław, Pająk Jan, Stankiewicz Julian, Zielński Kazimierz. Zastępcy: pp. Kozłowski Franciszek, Rybiński Antoni, Stawiński Karol, Sądel Jan, Loch Tomasz, Karliński Stanisław, Terakowski Franciszek.

Wydział ukonstytuował się następująco: prezes r. m. Piotr Kosobucki, zastępcy r. m. Józef Bialik, r. m. Muranyi Roman, sekretarze: Józef Garlicki, Antoni Mirkiewicz, skarbnik Julian Stankiewicz, gospodarz Jan Jarosz, bibliotekarz Stawiński Karol.

Walne zgromadzenie uchwaliło zmianę statutu.

Z Eleuteryi. W niedzielę 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym, ulica św. Jana 2, II p., wykład p. Pawła Kittaja p. t. „Organizacya związków strzeleckich", w którym referent omówi genezę i pracę polskich organizacyj wojskowych. Wstęp dla członków „Zw. Eleuteryi" i „Gwiazdy" bezpłatny, dla gości 20 halerzy.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 3 po południu rezerwista Józef Kochotny, odbywający służbę przy tutejszym pułku artyleryi, w przystępie rozpaczy, z powodu opuszczenia żony i dzieci, rzucił się w zamiarze samobójczym z mostu podgórskiego do Wisły. Dostrzeżono go jednak na czas i wyłowiono na brzeg, a zawezwane pogotowie ratunkowe, zastosowawszy na miejscu odpowiednie środki, przewiozło go do szpitala wojskowego i oddało w opiekę lekarską.

Zatrute ciastka. Marya Krokosówna, córka dozorcy wodociągowego w Ludwinowie, zatruła się wczoraj ciastkami, kupionemi w jednym z kramów w Ludwinowie. Zawezwane na czas pogotowie ratunkowe przepłukało jej żołądek i przewiozło do szpitala św. Łazarza. Stan jej nie budzi poważniejszych obaw, ciastek jednak powinien pobudzić do odpowiedniej akcyi miarodajny w danej sprawie urząd miejski.

Kontrola nad aeroplanami. „Gazeta Częstochowska donosi: W tych dniach rozesłano na granicę czerwone flagi i latarnie do sygnalizowania pilotów, jeżdżących aeroplanami, do opuszczania się na ziemię. W razie niewykonania żądania do pilotów dawane będą strzały. Flagi używane będą do sygnałów dziennych, latarki zaś w nocy.

Jeden dzień wolności. Z Warszawy donoszą: We czwartek wypuszczono z więzienia w Pabianicach na zasadzie manifestu mieszkańca Lasku, Stanisława Gębarowskiego. Gębarowski niedługo cieszył się wolnością, gdyż w sobotę przyłapano go na kradzieży konia w rynku pabianickim i osadzono ponownie w więzieniu.

Rabunek 40.000 rubli. Pisma warszawskie donoszą: Sześciu nieznanych bandytów zrabowało w Banku zjednoczonym w Łodzi 40.000 rubli.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował Karola Miłkowskiego zwyczajnym profesorem budowy maszyn górniczych na technice we Lwowie.

Cesarz nadał docentowi prywatnemu anatomii systemu nerwów na uniwersytecie we Lwowie dr Gustawowi Bikelesowi tytuł zwyczajnego profesora uniwersytetu.

Cesarz zamianował profesora II. realnej szkoły we Lwowie Józefa Trojnara dyrektorem szkoły realnej w Tarnopolu.

Cesarz zamianował profesora gimnazyum św. Anny w Krakowie Antoniego Waśniewskiego dyrektorem szkoły realnej w Żywcu.

Namiestnik zamianował w etacie krakowskiej dyrekcyi policyi kancelistę policyi Karola Wagę oficyałem policyi.

Zmarli:

Rudolf Steindl, pułkownik 58 p. p., zmarł w Samborze we wtorek dnia 11 b. m., przeżywszy 54 lat.

Pomniki przyrody.

Na walnem zgromadzeniu Tow. ochrony piękności Krakowa, wygłosił prof. M. Raciborski niezwykle zajmujący, wypowiedziany w pięknej formie odczyt, który podajemy w streszczeniu udzielonem nam uprzejmie przez dra Stanisława Golińskiego.

Prelegent zaznaczył na wstępie, jak różnorodnie odnosi się każdy człowiek do otaczającej go przyrody. Mając np. wiekowe dęby przed sobą, przemysłowiec oceni ich wartość na setki, garbarz, wiele dadzą cetnarów kory do garbowania, przechodzień szukać będzie cienia pod nimi, botanik oznaczy, że dęby te należą do rodziny Quercus criflora lub Quercus pedunculata, historyk odnajdzie wypadkiem ciekawą kartę, kto je posadził, lub kto spoczywał pod nimi; niewielu jednak zastanowi się nad tem, jak piękne są te okazy w krajobrazie, a najmniej jest takich, którzy się zastanowią nad tem, czem one są właściwie w całokształcie tej szaty roślinnej, która okrywa naszą ziemię rodzinną.

Kierunek tu zaznaczony, zapoczątkowany został przez Niemców w Poznańskiem, gdzie przez odpowiednie ukształtowanie otoczenia domostw, starano się nietylko przypomnieć im ojczyznę, ale przywiązać młodych i podatnych przybyszów do nowego miejsca

Nie będzie przeto, według referenta, rzeczą obojętną, gdy się zastanowimy, co właściwie jest pośród naszych roślin, nasze, rodzinne, a co przyniosła ze sobą eksplantacya gleby, jak rolnictwo, leśnictwo, a nawet rozwój komunikacyi i przemysł.

W ciągu tysięcy lat ulegała ta roślinność licznym zmianom, zależnie od zmian klimatycznych, jakie w dawnych czasach tu panowały. Po ciepłym lub suchym klimacie nastąpiła epoka lodowcowa, w której zwały lodowe, tocząc się z północy, aż o Karpaty się oparły, i wszystko, co było żyjącego, zgniotły i zdusiły. Dlatego na północ od Krakowa mamy kraj, pokryty młodą roślinnością.

Lody cofać się poczęły, a wtedy flora wysokich gór lub północnych krain cofała się za lodowcami ku biegunowi północnemu, zostawiając tu i tam pozostałości, które w walce z nowymi przybyszami nie wyginęły.

Na stromym zboczu południowym Sokolicy w Pieninach mamy w zupełnie niedostępnych miejscach jałowiec „Juniperus sabina", którego gałązki tylko strzelbą dosięgnąć można; roślina ta pochodzi z południa Europy, a tu, walcząc o byt, zdołała się utrzymać.

Niedaleko Ojcowa i Olkusza, na skałkach, rośnie piękna, górska, dla tamtych okolic charakterystyczna roślina „Saxifraga aizon", która jest zabytkiem polodowcowej epoki.

Tuż obok zaś mamy ciekawą trawę rodzinną puszt węgierskich, o puszystych wyrostkach owoców, tworzących gromadnie jakby srebrne łany pióropusza, jest to „Stipa pemata".

Także znane w Europie azalie „Azalia pontica", te, co do nas z Belgii sprowadzane, tak łatwo w ogrodach się rozmnażają, pochodzą z Wołynia.

Tego rodzaju roślin dałoby się wiele wyliczyć. Ale nietylko poszczególne rośliny, ale także ich zbiorowiska, są charakterystyczne dla danych okolic, na nieszczęście tak strasznie trzebione przez kulturę roślin uprawnych.

Pięknemi słowy prelegent przedstawił step poetów; ale step, opisywany przez Słowackiego, to kwieciste, wonne łąki z pod Kamieńca Podolskiego — to nie stepowe burzany, w których jeździec z koniem skryć się może, a ku zimie puste pola, obumarłe, z wielkiemi, toczącemi się z wichrem kulami, zeschłych roślin i ich nasion.

Takie kwietne, wonne łąki mamy na Krzemionkach pod Krakowem i te zachować należy.

Błotniste miejscowości, tak typowe dla Piastowskiej ziemi, stały się przez kulturę zamienione na uprawne łąki i pola; a przez to wymarła ich właściwa roślinność. Mamy n. p. pod Krakowem, w puszczy Niepołomickiej, miejscowości Bagno, osuszonej tylko częściowo, na brzegach jeszcze resztki wielkich paproci.

Jeszcze gorzej się dzieje z roślinnością wód, gdzie nietylko inżynierya wodna przez uporządkowanie zmieniła rośliny, ale je wyniszczyła. Nowi przybysze z roślinnego świata tak się rozpanoszyli, że wyparli autochtonów z ich sfery posiadania. Taką typową rośliną jest amerykańska „Elodea canadensis", którą Niemcy zwą „Wasserpest".

Posiadamy miejscowość około Samborska, która, dzięki przezorności inżynierów, kierujących robotami, została przez kanał pominięta, a przez to roślinność wodna na długie czasy uratowana została w tamtych stronach.

Już dawno na Zachodzie pomyślano o ochronie roślin wypieranych rodzinnej gleby, tworząc tak zwane rezerwaty. Pierwszy książę Szwarcenberg w Lesie czeskim wyznaczył las kilkudziesięciu morgowy dziedzicznie zabezpieczając go przed wszelkiem zniszczeniem, a dając li tylko samej przyrodzie wszechwładną gospodarkę. Za tym przykładem poszła Szwecya i Dania. W Ameryce wielkie przestrzenie zarezerwowano jako park narodowy. Takież przykłady mamy w Anglii i Australii. W Szwajcaryi dzieci ze swych oszczędności zakupiły dolinę Rütlital, nad jeziorem Czterech Kantonów i stworzyły w ten sposób rezerwat.

U nas pierwszy hr. Wł. Dieduszycki w swych dobrach Pieniski wyznaczył pewną przestrzeń, którą ochronił od wszelkich zmian, jakie może wnieść ręka ludzka.

Do pewnego stopnia dałoby się to u nas zapoczątkować, gdyby Wydział krajowy wydał nakaz (i to jako jeden z pierwszych w Europie), zakazujący tępienia zwierząt (jak kozice i świstaki) i roślin.

Tworzenie takich rezerwatów byłoby rzeczą niezmiernie ważną.

Pozatem prelegent zaznaczył, czyby się nie dały w ogrodach utworzyć na podstawie znajomości właściwych roślin takie właśnie zbiorowiska, któreby nietylko odpowiadały estetycznej stronie zadania, ale także uwzględniały rodzimą florę.

Na zakończenie zwrócił prelegent uwagę, że jak każda epoka ma swe gusta co do zdobnictwa kwiatowego — jeżeli np. Japończyk, Grek, czy Rzymianin układał bukiety, girlandy, lub wieńce we właściwy sobie sposób — to dlaczegożby u nas, na zasadzie tego, co wśród ludu z podań, lub tradycyj po dworkach i dworach się zostało, nie miały się znaleść formy dla naszych wiązanek i wieńców, wzięte np. z koron dożynkowych, wianków świętojańskich i t. p. Byłyby one naszemi, rodzimemi, miałyby charakter swojski, a nie importowaną modę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3·50 do 7 K.) Czesław Ochmański z rodziną z Kazimierzy Wielkiej, Władysław Celary z Miechowa, Władysław Migdał z Bochni, Kazimierz Mika z żoną z Kobylanki, Antoni Greifenstein z żoną z Wieliczki, Ignacy Körbel z Białej, Antonina Kaniowska z Poznania, Irena Kuryłowicz z Jezierny, Ryszard Miszewski z Rybny, Stanisław Głowiński z rodziną z Warszawy, Hieronim Weisner z Wiednia, Antoni Jełowiecki z Rytra, Remigiusz Bolek ze Stanisławowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): X. Karol Peysa z Pragi, Ernest Krüger z Danzery (Tyrol), Józef Ostasiński, Władzsław Janicz z Czech, Józef Borkowski z żoną z Częstochowy, Marcin Malanda z Cieszyna, Stanisław Cistl z Limanowy, dr Witold Żebracki, Franciszek Fürst z Przemyśla, Bernard Horowitz, inż. Michał Bachowski z Borysławia, Józef Kwiatkowski z żoną z Białej, dr Jacenty Kirchner ze Lwowa, Maller Furster z Ołomuńca, Jan Nikl z Moraw, Józef Kramer z Manheim, Eugeniusz Chrust z Bielska, Tadeusz Kurkowski z Zabrza, Józef Czerny, Jerzy Szwejkowski z Opawy, Józef Wenner z Bielska, dr Karol Schmerling z Wiednia, Alojzy Schadyun z Muglitz, Jan Pawełczyk z Bytomia, inż. Antoni Drozdowski z Nowego Sącza, dr Zygmunt Kosiński z Tarnopola.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 281·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 252·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 273·79, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 115·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 485·—, Clary złr. 40 m. k. 190·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 67·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·85, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·40, Tureckie oblig. prem. kolei prc 228·20, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—.

Berlin, 12 marca. Austryackie banknoty 84·55. Spirytus —·—.

Frankfurt, 12 marca. Austryack. kred. 202·75. Koleje państwowe 153·10. Disconto 188·60. Laura —·—.

Usposobienie silniej.

Wiedeń, 12 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 626·75, węg. Zakł. kredyt. 823·50, Anglobanku 339·75, Unionbanku 600·—, Länderbanku 520·75, Bankvereinu 514·50, Bodencredit 1202·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 630·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 674·50, Kolei państwowych 706·5, kolei południowej 115·50, kolei północnej 4915·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1057·50, Rima Muranyi 703·5, Praskiego Tow. żelaznego 3455·—, Fabryki broni 945·50, Akcye tureckie tyt. 323·—, Gal. Karp. Tow. naft. 870·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·15, Austr. renta koron. 84·35, Węgier. renta koron. 84·40, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 82·9·, 4% Listy Banku hip. 88·25, 4½% Listy Banku hip. 91·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 86·—, 4½% Listy Banku kraj. 92·10, 4% Gal. Obl. propin. 96·75, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·75, 4% pożyczka m. Lwowa 84·, 4% pożyczka m. Krakowa 81·40, Losy tureckie 229·50, Marki 118·30, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 842·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie utrzymane.

Wiedeń, 12 marca. Cukier 22·80—22·90; 23·15—23·20 słaby. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.